Po konfiskacie nakład drugi

c Nr. 451 (5596) WARSZAWA, ŚRODA 6 GRUDNIA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 1 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Flirt Moskwy z Rzymem

Sowiecki minister spraw zagranicznych *Litwinow* złożył wizytę *Mussoliniemu*. Wódz faszystów przyjął wysłannika Sowietów z wielką pompą, jak swego czasu Sowiety owacyjnie witały lotników faszystowskich z gen. *Balbo* na czele.

Już sam przyjazd *Litwinowa* do Rzymu i wymiana serdeczności z *Mussolinim* mają swoją dobitną wymowę. Przed laty na konferencji, w Locarno Emil *Vanderwelde* nie podał ręki *Mussoliniemu*, który od tego czasu nie pokazuje się zagranicą. A komuniści nazywają socjalistów „social-faszystami", bolszewików zaś, ściskających serdecznie wodza faszystów, podają za nieprzejednanych wrogów faszyzmu i przednią straż rewolucji proletarjackiej.

Ale komuniści powiedzą, że właśnie w interesie Rosji sowieckiej, jako przedniej straży rewolucji światowej, potrzebna była wizyta w Rzymie i że w takim razie cel uświęca środki, że dla brzydkiej formy niewolno poświęcać wzniosłej treści.

Otóż wizyta w Rzymie najmniej dotyczyła Rosji. Między Włochami faszystowskiemi a Rosją sowiecką stosunki zawsze były dobre, nigdy nie groził żaden zatarg między niemi, wymiana handlowa odbywa się bez przerwy. *Litwinow* pojechał do Rzymu dla omawiania nie spraw rosyjsko - włoskich, lecz spraw polityki międzynarodowej, jak sprawy Ligi Narodów „Paktu Czterech", stosunków rosyjsko - niemieckich, sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Nie wiemy, jaki jest rezultat wizyty *Litwinowa*, ale nam wcale nie o ten rezultat chodzi, lecz o to, że Sowiety wogóle uważają za możliwe porozumienie z *Mussolinim* w sprawach polityki międzynarodowej.

Socjaliści, jak wiadomo, stoją na stanowisku, że porozumienie takie nie jest możliwe ani z faszyzmem włoskim, ani z hitleryzmem, że pokonanie faszyzmu europejskiego jest warunkiem niezbędnym utrwalenia pokoju i zapoczątkowania akcji rozbrojeniowej. I socjaliści, oczywiście, w żadne pakty z faszyzmem i hitleryzmem nie wdają się. Tak wygląda „social - faszyzm" socjalistów.

Natomiast Rosja sowiecka wdaje się w rokowania z *Mussolinim*. A dzieje się to w chwili, kiedy byt Ligi Narodów wisi na włosku, kiedy *Mussolini* chce Pakt Czterech, zwalczany przez Sowiety, postawić ponad statut Ligi, kiedy *Mussolini* występuje jako pośrednik *Hitlera* i dąży do pogodzenia go z Sowietami, co może łatwo się udać, skoro się zważy, że Sowiety po zwycięstwie *Hitlera* pośpieszyły skwapliwie z odnowieniem traktatu rapalskiego.

Wiemy, że Rosja jest przeciwniczką Ligi Narodów; rozumiemy, że Rosji chodzi o zabezpieczenie się przed wojną w Europie i przed naporem imperjalizmu japońskiego w Azji.

Ale przecież każdy wie, że cele Rosji sowieckiej nie są celami faszyzmu włoskiego ani hitleryzmu niemieckiego, że wręcz przeciwnie — zarówno faszyzm jak hitleryzm dążą do obalenia sowietów. Obie więc strony kierują się polityką celów *doraźnych*, od suwając na później cele zasadnicze.

Zachodzi jednak wielka różnica między tą samą polityką, faszyzmu a sowietów. Faszyzm, jako ostatnia próba uratowania kapitalizmu, dąży przedewszystkiem do zniszczenia ruchu robotniczego i dlatego chętnie korzysta z każdej pomocy, idącej mu w tem dążeniu po rękę. A z największą chęcią przyjmuje pomoc ze strony Rosji sowieckiej, „przedniej straży rewolucji światowej". Kongresy międzynarodowe przeciw hitleryzmowi, organizowane przez komunistów, powódź literatury antyhitlerowskiej, którą Komintern zalewa cały świat (z *Mussolinim* już i Komintern nie śmie zadzierać!), a wizyta *Litwinowa* u *Mussolinego*, wodza i kierownika faszyzmu światowego — to kontrast tak rażący i potworny, że przesądza on los Kominternu. Jakiekolwiek mogą być wyniki narad rzymskich, sam fakt tych narad dobija komunizm na Zachodzie.

Ale jednocześnie flirt sowiecko-faszystowski, wzmacniając pozycję faszyzmu, godzi w całość ruchu robotniczego, godzi w socjalizm. I tu cele zarówno faszyzmu jak sowietów, nawet cele doraźne, stykają się ze sobą. Ba! Tu nawet Komintern, umierając, będzie mógł się chełpić, że nie żył nadaremnie i że przy pomocy faszyzmu wyrządził socjalizmowi duże szkody.

Lecz właśnie w tej solidarności faszystowsko - sowieckiej kryje się cios śmiertelny dla Rosji sowieckiej. Gdyby bowiem faszyzmowi po zniszczeniu komunizmu udało się także zgubić socjalizm, to nic a nic nie stałoby na przeszkodzie pochodowi faszyzmu i imperjalizmu kapitalistycznego na Rosję sowiecką. Socjalizm jest jedyną realną i niezależną od konjunktury chwili przeszkodą dla interwencji w Rosji. Gdyby przeszkoda ta zniknęła, to byt Rosji sowieckiej byłby przesądzony. Rząd sowiecki, kierując się wyłącznie doraźnemi celami polityki państwowej i dyktatury własnej, prowadzi politykę niezmiernie krótkowzroczną i własnemi rękoma grzebie to, czego obecnie rzekomo broni. *(jmb.).*

Litwinow gościem faszyzmu włoskiego

Faszyści entuzjazmują się Litwinowem

Koła miarodajne włoskie i sowieckie w dalszym ciągu **zachowują rezerwę** na temat treści rozmowy, jaka odbyła się w pałacu Venezia pomiędzy **Mussolinim a Litwinowem.**

Rozmowa ta trwała przeszło godzinę.

Wczesnym wieczorem prasa włoska zamieściła dłuższe komentarze i artykuły wstępne. **„Giornale d'Italia"** pisze, że Włochy zawsze dążyły do tego, aby Rosja Sowiecka zajmowała w koncercie narodów należne jej stanowisko i aby uzupełnić „Pakt 4-ch" przez jej współpracę.

Spotkanie rzymskie, zdaniem dziennika, przyczyni się do wyjaśnienia stosunków międzynarodowych na korzyść pokoju. Wizyta **Litwinowa**, zdaniem pisma, stanowi potwierdzenie aktywnej obecności Rosji sowieckiej na światowej scenie politycznej, według przyjętych obyczajów i form dyplomatycznych.

„Tribuna" wylicza szereg spraw zbliżających ze sobą Sowiety i Włochy, a następnie przechodzi do stosunków bez pośrednich, aby kategorycznie oświadczyć, że między Morzem Czarnem a Morzem Śródziemnem w jego części wschodniej zbiegają się interesy **Włoch, Turcji i Rosji.**

Zdaniem dziennika, mylą się ci, którzy sądzą, że Włochy faszystowskie nie mogą prowadzić własnej autonomicznej polityki we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Koła kościelne **zaprzeczają** kategorycznie pogłoskom o kontaktach bezpośrednich, lub pośrednich między Watykanem a **Litwinowem** i wyłączają możliwość pośrednictwa Włoch w tym zakresie.

Koła te uważają za bezwartościowe klauzule, dotyczące ochrony swobody religijnej w Rosji, gdyż oparte są one na ustawodawstwie wewnętrznem Sowietów, które, zdaniem ich, w praktyce nie dają pod tym względem żadnego zabezpieczenia.

WRAŻENIE WE FRANCJI.

„Journal des Debats" zamieszcza korespondencję o wizycie **Litwinowa** w Rzymie.

Korespondent twierdzi, iż trudno sobie wyobrazić, aby dwaj mężowie stanu, którzy czują się powołani do zabezpieczenia pokoju w ramach paktu nieagresji z dnia 2 września, podczas oficjalnej wymiany zdań poruszali wyłącznie sprawy, mogące interesować bezpośrednio tylko Sowiety i Włochy.

Niewątpliwie przegląd zagadnień politycznych, dokonany przez nich obejmował szeroką skalę zainteresowań.

Z pewnych zupełnie źródeł korespondent dowiaduje się, że w pierwszej rozmowie **Mussoliniego z Litwinowem** poświęcono wiele bardzo uwagi Japonji, stanowiącej ośrodek zainteresowań sowieckich. Niewątpliwie stanowisko Japonji w sprawie uzbrojenia, lub rozbrojenia, nie może nie wpływać na ustosunkowanie się do tego zagadnienia jej bezpośrednich sąsiadów. Z drugiej strony **Japonja** z punktu widzenia handlowe go jest konkurentem Włoch. W tych warunkach zrozumiałem jest dążenie do przygotowania terenu do **porozumienia Sowietów i Włoch.**

Korespondent **„Temps"** potwierdza te wiadomości i zaznacza, że sfery dyplomatyczne w Rzymie były żywo zainteresowane kampanją, jaką prowadzi prasa włoska przeciw konkurencji handlowej japońskiej, co potwierdza pogłoskę, iż **Mussolini** przywiązuje specjalną uwagę do zagadnienia „żółtego niebezpieczeństwa".

LITWINOW W BERLINIE.

Rzymski korespondent **„Boersen Ztg."** donosi, że według krążących w Rzymie pogłosek, **Litwinow** w drodze powrotnej do **Moskwy** wstąpić ma do **Berlina.**

W czasie wizyty rzymskiej, zaznacza korespondent, sprawy niemiecko - sowieckie nie były bezpośrednio omawiane.

OŚWIADCZENIE LITWINOWA.

Litwinow przyjął dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że wizyta jego miała na celu przedewszystkiem **podkreślenie zadowolenia ze stosunków** włosko - sowieckich. „Omawialiśmy — ciągnął dalej **Litwinow** — z premjerem włoskim sytuację międzynarodową w duchu obustronnych aspiracyj ku wzmocnieniu pokoju. Jak również potrzebę współpracy międzynarodowej, celem usunięciu lub przynajmniej osłabienia niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi. Wszystko to, co stanowi wzmożenie gwarancji pokoju, może liczyć na poparcie Rządu sowieckiego".

Na pytania, dotyczące Konferencji Rozbrojeniowej, **Litwinow** odpowiedział, że wykazała ona **brak woli rozbrojenia** w chwili, gdy nad światem zawisła groza nowej wojny.

Mówiąc następnie o stosunku Z. S. R. R. do „Małej Ententy", **Litwinow** oświadczył, że Rosja gotowa jest do współpracy z każdym, kto będzie tego sobie życzył.

Japonja i Stany Zjednoczone

Warunki japońskie

Z Tokio donoszą, że według informacyj tamtejszej prasy japoński minister spraw zagranicznych **Hirota** zamierza zaproponować Rządowi amerykańskiemu następujące **warunki porozumienia:**

1) Japonja uznaje amerykańskie prawa do Filipin i opowiada się za utrzymaniem tam panowania Ameryki, 2) Japonją a Chinami, 3) Japonja zapekłady zawarte swego czasu pomiędzy Japonją a Chinami, 3) Japonja zapewnia Ameryce pewne przywileje w handlu z Mandżurją, 4) St. Zjednoczone uznają prawa Japonji na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza w Mongolji i Mandżurji 5) St. Zjednoczone prowadzić będą politykę neutralności w wypadku wojny pomiędzy Japonją a innem mocarstwem, 6) Rząd amerykański zrzeka się popierania jakichkolwiek politycznych i gospodarczych zarządzeń, zwróconych przeciwko handlowi japońskiemu a wydanych przez inne państwa, 7) Japonja gotowa jest prowadzić rokowania ze St. Zjednoczonemi w sprawie zawarcia umowy o rozjemstwie, 8) Japonja i Ameryka porozumieją się co do wspólnej polityki w Chinach.

Japońskie ministerjum spraw zagranicznych **nie zdementowało** tych doniesień.

Łotewsko-sowiecki traktat handlowy

W poniedziałek wieczorem podpisano w Moskwie traktat handlowy pomiędzy **Łotwą, a ZSRR.** Ze strony łotewskiej traktat podpisali: poseł łotewski w Moskwie **Bilgmanis**, oraz przybyły z Rygi wiceminister spraw zagranicznych Munter i dyrektor łotewskiego Banku Państwa **Czolinsz.** Ze strony sowieckiej — członek kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagranicznych **Stomoniakow** oraz członkowie kolegjum komisarjatu dla handlu zagranicznego: **Dwolajski i Lorenc.**

Dane urzędowe o wyborach w Hiszpanji

Wczoraj ministerjum spraw wewnętrznych Hiszpanji ogłosiło oficjalne wyniki **podwójnych** wyborów do parlamentu (Kortezy) w dniach 19 listopada i 3 grudnia.

Układ sił w nowym parlamencie wygląda następująco:

socjaliści uzyskali 61 mandatów,
komuniści — 1 mandat,
lewica republikańska — 37 mandatów
radykałowie Lerroux — 104 mandaty,
inne grupy centrowe — 63 mandaty,
prawica republikańska — 163 mandaty,
monarchiści — 44 mandaty.

Liczba **mandatów socjalistycznych** wzrośnie prawdopodobnie przy obliczeniu ostatecznem do 69, grupa **Lerroux** spadnie do 99 na rzecz t. zw. radykałów niezależnych (lewicowych). Otwarcie parlamentu ma nastąpić w piątek, dn. 8 grudnia. Powszechnie przypuszcza się, że na czele nowego Rządu stanie **Lerroux.** W Hiszpanji zwracają uwagę, że ruch **monarchistyczny** wykazał **kolosalną** słabość skupiając zalewie 44 posłów na ogólną liczbę 473; monarchiści liczyli na **co najmniej** 100 mandatów.

W BARCELONIE.

Z Barcelony donoszą o ponownem zaostrzeniu się sytuacji. W kilku punktach miasta eksplodowały bomby.

Anarcho - syndykalistyczne związki zawodowe zostały rozwiązane, a policja obsadziła gmach. Wydalono szereg cudzoziemców.

„Centrowcy" przed Sądem hitlerowskim

W **Monachjum** rozpoczął się pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom partji centrowej, wśród których wymieniani są: b. kanclerz **Marx**, oraz byli ministrowie **Stegerwald i Braun.**

W procesie tym dyrektor katolickiego Volksvereinu **Hohn** oraz były poseł centrowy prof. **Dessauer**, oskarżeni są o „oszukańcze manipulacje", których mieli się dopuścić w związku ze sprzedażą pakietu akcyj, stanowiących własność Volksvereinu.

Hohn zaś wyjechał do Austrji i ścigany jest listami gończemi.

Na rozprawę stawił się prof. **Dessauer**, którego zeznania wywołały głębokie wrażenie na sali, oświetlając **pełne samozaparcia życie** uczonego i społecznika.

Zakaz strajków w Niemczech

Organ ministerjum Sprawiedliwości Rzeszy i Prus **„Deutsche Justiz"** ogłasza artykuł, zawierający projekt **ustawowego zakazu strajków oraz lokautów na obszarze państwa niemieckiego.**

Autor projektu argumentuje, że ograniczenie zakazu do zakładów użyteczności publicznej byłoby zarządzeniem niewystarczającem, gdyż zarówno strajk, jak lokaut godzą w autorytet państwa i organizację gospodarczą. Strajki polityczne sprzeciwiają się charakterowi „państwa ludowego" oraz zasadzie „przywództwa" zaś strajki ekonomiczne i lokauty nie mają podstawy prawnej, ponieważ w Rzeszy obecne sprawy dotyczące płac oraz warunków pracy rozstrzygane są w ostatniej instancji przez organy państwowe.

Proces o podpalenie Reichstagu

Świadkowie „wyreżyserowani“ jednak się cofają i płaczą

We wczorajszym 51 dniu rozprawy przewinęło się przed trybunałem 6-ciu nowych świadków, **więźniów politycznych** sprowadzonych do Lipska przez oskarżenie publiczne. W szczególności **świetnie wyreżyserowane** zeznania pierwszego ze świadków, b. **komunisty Feliksa**, odsiadującego obecnie kilkuletnią karę więzienia, stanowią dalsze ogniwo obciążeń niemieckiej partji komunistycznej w zakresie rzekomych przygotowań do zbrojnego przewrotu.

Według słów **Feliksa** członkowie miejscowej grupy komunistycznej w Freinwaldzie odbywali stale poufne zebrania, gromadzili broń, przeprowadzali doświadczenia z dynamitem i omawiali szczegóły planu zamachów na hitlerowców. Mimowoli odnosi się wrażenie że zeznania są przesadzone i w swej znacznej części stanowią wymysł fantazji.

Nadprokurator: świadek mówił iż w razie marszu hitlerowców na Berlin, planowano rozbicie pochodu napadami lub przy pomocy zamachów bombowych Jak wyobraża sobie świadek tę walkę?

Dymitrow (z miejsca): ostatnie pytanie prokuratora jest wybitną sugestją! protestuję!

Przewodniczący: świadek o tem przecież sam mówił.

Nadprokurator ponawia pytanie. — Świadek **Feliks** odmawia odpowiedzi, powołując się na procedurę procesową.

Dymitrow: niechaj świadek wymieni co było przedmiotem dyskusji zebrań komunistycznych?

Św. Feliks: mówiliśmy m. in., że pożar Reichstagu nie może być czynem komunistów, podobnież jak nie są dziełem komunistów wypadki **kradzieży** materjałów wybuchowych we Frankfurcie nad Odrą.

Ta ostatnia odpowiedź stanowi **poważną sprzeczność** z pierwszą częścią zeznań wybitnie obciążających.

Dymitrow: czy pożar Reichstagu miał być sygnałem do zbrojnego powstania?

Świadek przeczy, podając ponownie, że komuniści z tą zbrodnią nie mają nic wspólnego.

Dymitrow: czy świadek, lub jego towarzysze przypuszczali, że pod koniec lutego wybuchnie zbrojne powstanie komunistyczne?

Św. **Feliks:** nigdy.

Dymitrow: świadek mówił również, że zakaz niemieckiej partji komunistycznej byłby równoznaczny z wojną domową?

Świadek: pierwsze tego oznaki przyniosłyby niewątpliwie **starcia** z hitlerowcami w czasie ich marszu na Berlin. Ponadto zawieruchę **rewolucyjną** spowodowałoby już samo ich dojście do władzy. **Rzeczywistość przyniosła jednak co innego.**

Pod naciskiem pytań **Dymitrowa**, — świadek, szlochając, często milczy, a kiedy jest już zupełnie wyczerpany, — przewodniczący zmuszony **jest** zarządzić 10-minutową przerwę.

Z dużą rezerwą zeznaje kolega partyjny **Feliksa Jesse.** Świadek nie przeczy wprawdzie nastrojom **rewolucyjnym**, jednakże **w pewnym stopniu** przypisuje winę kanclerzowi **Hitlerowi** i **Goeringowi** oraz prasie hitlerowskiej,— która codziennie wyzywała komunistów do walki, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę stale powtarzające się hasła, iż „głowy komunistów“ toczyć się będą po ulicach. Przedmiotem usilnych indagacyj jest szczególniej sprawa kradzieży dynamitu. Wobec wymijających odpowiedzi świadka zeznania jego nie dają żadnego pozytywnego wyniku.

Przygotowywanie świadków oskarżenia

w „Hitlerji“

W procesie o podpalenie Reichstagu przed stołem sędziowskim defilują wciąż **świadkowie oskarżenia z pośród robotników lewicowych,** często z pośród b. **działaczy partyjnych lub zawodowych.**

Nie wszyscy wiedzą, że świadkowie ci zostają do składania zeznań odpowiednio „przysposobieni“, a piekło udręczeń, przez które większość tych świadków przechodzi jest stokroć straszniejsze od wszystkiego, co się działo i jeszcze dzieje w hitlerowskich tak zw. brunatnych domach.

To „przygotowywanie“ świadków oskarżenia odbywa się **w katowniach tajnej policji państwowej,** znanej w Niemczech pod skróconą nazwą **„Gestapa“.** Na ten cel obrócony został dom przy ul. Columbia w dzielnicy Tempelhof w Berlinie. W domu tym mieścił się dawniej areszt wojskowy. Obecnie dom ten zajmuje dwustu specjalnie dobranych szturmowców, którzy w pierwszych miesiącach panowania systemu hitlerowskiego wykazali w dostatecznym stopniu skłonności sadystyczne.

Więzień, którego tajna policja upatrzyła sobie na świadka oskarżenia, otrzymuje w kancelarji przy ul. Columbia protokuł do podpisania. Jeżeli odmawia podpisu odprowadza się go do więzienia jako „upartego łgarza“, **dla którego sporządza się specjalny regulamin.** Przeważnie do celi więzień przychodzi już nawpół żywy, gdyż po drodze czekają go różne niespodzianki. W celi poza cienką słomianą matą nic absolutnie niema. Ani stołka, ani dzbanka z wodą, ani urządzenia dla załatwienia potrzeb fizjologicznych. Na zewnętrznej stronie drzwi wartownik wypisuje regulamin, jak się bowiem rzekło, ogólnego regulaminu w celi tej niema.

Po ulokowaniu więźnia w celi przychodzi trzech szturmowców, którzy zadają stereotypowe pytania, dlaczego więzień okłamał władze podczas przesłuchu w kancelarji. Cokolwiek więzień odpowie na to, czy potwierdzi, czy zaprzeczy, zostaje w nieludzki sposób skatowany.

Szczęśliwy, gdy trzej kaci opuszczą jego celę, nie wie nieszczęsny więzień, że to, co było dotychczas, było zaledwie przygrywką i że najważniejsze to go dopiero czeka.

Przedewszystkiem w więzieniu tem jest **zakaz spania.** Na noc więzień musi się rozebrać i stać w jednej koszuli na baczność. Co pół godziny regularnie straż obchodzi więzienie, otwiera drzwi poszczególnych cel, a wówczas biada więźniowi, który śmiał położyć się lub stojąc zdrzemnął się.

Z wiktem nie jest lepiej, aniżeli ze spaniem. Naprz. więzień Hoffmann z celi Nr. 69, który po złożeniu zeznania w jakimś politycznym procesie, uciekł potem zagranicę, opowiada, że przez jakiś czas otrzymywał co drugi dzień talerz wodzianki (Waserzupki).— Gdy w końcu, psychicznie i fizycznie złamany, przyrzekł złożyć zeznanie obciążające, zaczęto mu dawać codziennie 375 gramów chleba i ciepłą strawę.

Niejeden z więźniów katowni przy ul. Columbia zakończył swe męki w ten sposób, że gdy uporczywie odmawiał złożenia fałszywego świadectwa i szturmowcy stracili byli co do niego wszelką nadzieję, został on zastrzelony pod pretekstem „próby ucieczki“.

Morderstwa masowe

Krwawe rozprawy i samosądy nad przeciwnikami politycznymi przez zgraję hitlerowską w początkach „rewolucji narodowej“ dokonywane, przybrały ostatnio formę zorganizowanych i ulegalizowanych morderstw sądowych. Ze zgrozą i przerażeniem stwierdzić wypada, że pojedyńcze narazie wyroki śmierci i egzekucje, pieczętujące „sprawiedliwość“ hitlerowską, stają się coraz bardziej powszechne i masowe.

W tych dniach wykonano w Kolonji wyrok śmierci na SZEŚCIU (!) robotnikach, jednocześnie zaś skazano na śmierć DZIESIĘCIU (!) robotników w Dessau. Niezależnie od codziennych, w miastach i miasteczkach dokonywanych egzekucyj pojedyńczych, o masowych zbrodniach „zreorganizowanych“ sędziów hitlerowskich dowiadujemy się coraz częściej. W taki oto sposób, zapomocą sądowo - katowskiego aparatu, pozbywa się burżuazja niemiecka swych wrogów klasowych.

Nie dziwmy się, ani oburzajmy, że żadne z t. zw. państw cywilizowanych nie protestuje „w imię ludzkości“ przeciwko tym masowym mordom, popełnianym na ludności robotniczej: „przecież p. Hitler wziął na siebie rolę generalnego pogromcy „marksizmu“, a zatem należą mu się — względy. Przed gwałtami i bezeceństwami faszyzmu ocalić może robotników tylko w porę organizowania — SAMOOBRONA. I nic innego. Bo, pomijając już okrucieństwa reżymu hitlerowskiego, nawet w nominalnie demokratycznem państwie kapitalistycznem „prawo i sądy — mówi Bertrand Rusel— stale wydają orzeczenia na niekorzyść robotników“. Czegóż się więc spodziewać można?...

Bd.

Mrozy i burze

WE FRANCJI.

Fala zimna ogarnia Francję. W Paryżu notowano 6 st. mrozu. W departamentach Saone et Loire dwie osoby zmarły wskutek mrozu, m. in. górnik z Monceau les Mines, Kosik. W okolicy Cherburga sygnalizują gwałtowną burzę, która spowodowała częściowe wstrzymanie żeglugi.

***

W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek przeszła nad kanałem La Manche silna burza śnieżna. Wiele statków nie opuściło portów, by nie narażać się na niebezpieczeństwo zatonięcia. Francuski statek strażniczy, stojący na kotwicy koło Calais, został porwany przez wicher i rzucony o skały, ulegając poważnym uszkodzeniom. Przez całą noc fale miotały statkiem o brzeg, dopiero nad ranem zdołał holownik angielski wyprowadzić statek francuski na pełne morze.

W RUMUNJI.

W całym kraju panują silne mrozy. Termometr wskazuje 25 st. Celsjusza poniżej zera. Nad morzem Czarnem panują burze Komunikacja morska uległa przerwie.

W TURCJI.

Według doniesień z Istambułu na morzu Czarnem szaleje niezwykle gwałtowna burza. Żegluga została przerwana. W pobliżu Samsunu zatonęło przeszło 100 statków rybackich. Straty, wyrządzone przez orkan przekraczają 100 miljonów franków.

PORTUGALJA.

Z Lizbony donoszą, że statek motorowy „Continental“ zatonął wskutek gwałtownej burzy przy wjeździe do portu Figuera de Foz. 30 członków załogi utonęło a 25 zginęło bez wieści.

ANGLJA.

W całej Anglji szaleją niezwykłe mrozy i burze śnieżne. Fala mrozów pociągnęła za sobą 5 wypadków śmiertelnych.

WŁOCHY.

Fala mrozów objęła również Riwjerę włoską. Temperatura spadła poniżej zera. Na wybrzeżu szaleją gwałtowne burze śnieżne. W Genui warstwa śniegu wynosi kilka centymetrów. Również na Oceanie Atlantyckim szaleją burze. W Trieście panuje mróz. Koło Wenecji zatonął statek rybacki z dwoma marynarzami.

Pomysłowy oszust

zagarnął miljon franków

W związku z ostatniem ciągnieniem **francuskiej loterji państwowej** dokonane zostało **niezwykłe oszutwo.** Pewien osobnik zgłosił się z biletem loteryjnym na który padła wygrana 1 miljona franków celem podjęcia tej sumy. Suma ta została mu wypłacona. Dopiero po godzinie, gdy w biurze loterji zjawił się inny posiadacz tego samego losu, urzędnicy spostrzegli z przerażeniem, że pierwszy bilet przedstawiony do wypłaty był sfałszowany, a mianowicie dwie ostatnie cyfry numeru zostały wyskrobane a na ich miejsce wstawiono inne. Posiadacz autentycznego biletu otrzymał jednak swoją należność. Poszukiwania, jakie wszczęto natychmiast za sprytnym oszustem, są nader utrudnione, ze względu na okoliczność, że przy zgłaszaniu się po odbiór wygranych sum nie jest wymagane od zgłaszającego się okazanie jakiegokolwiek dowodu osobistego.

Nie stryczek, lecz gaz trujący

„Reforma“ w stanie Colorado

Z Kanyon City donoszą, że parlament stanu *Colorado*,, po burzliwej dyskusji, postanowił uchylić stosowanie szubienicy przy wykonywaniu kary śmierci i postanowił, że uśmiercanie skazańców odbywać się będzie odtąd *zapomocą gazów trujących.*— Powodem tej decyzji było wykonanie wyroku śmierci na mordercy *Johesie,* gdyż jak stwierdził obecny przy egzekucji lekarz,— od chwili zawiśnięcia skazańca na stryczku do chwili jego śmierci upłynęło 14 minut.

List tow. B. Ziemięckiego

do redakcji „Naprzodu“

Prasa „sanacyjna“ Krakowa próbowała „wygrywać“ nazwisko wice-prezesa Rady Naczelnej P. P. S., b. prezydenta m. Łodzi, tow. Bronisława *Ziemięckiego* przeciwko naszym towarzyszom krakowskim w związku z toczącą się kampanją wyborczą do krakowskiej Rady Miejskiej.

Tow. Br. *Ziemięcki* ogłosił w *„Naprzodzie“* list następujący, będący odpowiedzią na owe próby. *Red.*

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Dowiaduję się, że w walce wyborczej w Krakowie nasi przeciwnicy polityczni potępiają gospodarkę socjalistycznego samorządu miasta Łodzi, **a w grę wciągają i moją osobę.** Nieraz pisaliśmy i mówiliśmy o naszej działalności samorządowej. Nieraz nawet od przeciwników i ze strony władz nadzorczych słyszeliśmy pochwały. Próby zdyskredytowania dwóch członków magistratu spełzły na niczem, gdyż postawione im zarzuty upadły w śledztwie sądowem. My socjaliści mamy przeświadczenie, iż po sześciu bez mała latach zostawiliśmy poważny dorobek w postaci zwiększonych świadczeń w dziedzinie zdrowotności i opieki społecznej, rozwiniętego powszechnego nauczania, tworzonych i wzmacnianych placówek kulturalnych, rozbudowy tak potrzebnych dla użytku publicznego urządzeń, jak budowa kanalizacji, domów mieszkalnych, zieleńców, brukowania i oświetlania ulic, robót, które co roku dawały pracę ponad trzem tysiącom ludzi.

Co do mnie dowiaduję się ze zdumieniem, iż dopatrzono się z mojej strony „potępienia“ PPS. we fakcie, że przyjąłem pracę w instytucji państwowej. — **Do takiego absurdu można się dogadać chyba tylko w zacietrzewieniu wyborczem.** Nie widziałem i nie widzę żadnej kolizji między mojemi przekonaniami politycznemi a pracą w finansowo - gospodarczej instytucji państwowej, a zapewne nie widzieli tej kolizji i ci, którzy mnie do tej pracy przyjęli *) Ani na chwilę nie zawahałem się w moim stosunku do PPS. **Jestem dumny, że do niej należę, że mnie obdarzyła stanowiskiem jednego z wiceprezesów Rady Naczelnej, a więc zastępców tow. Daszyńskiego.** Gdyby słowa moje miały jakieś znaczenie w Krakowie, namawiałbym gorąco jego obywateli, a zwłaszcza robotników, ażeby w wyborach do samorządu poparli energicznie **„Socjalistyczną Listę Robotniczą“.** Jestem przekonany, że socjaliści w samorządzie Krakowa będą dzielnymi obrońcami spraw robotniczych, a w myśl tych interesów działając, będą dobrymi gospodarzami miasta.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Bronisław Ziemięcki.

*) Nawiasem mówiąc, nie zajmuję żadnego kierowniczego stanowiska, jak o tem mylnie informowały niektóre pisma. *B. Z.*

Stan rokowań

o nowe umowy zbiorowe w rolnictwie

Po dwukrotnej konferencji w **Poznaniu** 30 listopada br. została zawarta polubowna umowa zbiorowa na **woj. Poznańskie i Pomorskie,** ustalająca na rok 1934-35 warunki dotychczasowe bez jakichkolwiek obniżek.

Zaznaczamy, że ZZZ. od udziału w konferencjach i zawarciu umowy został wyłączony.

W województwach centralnych, Wileńskiem i Nowogródzkiem, obszarnicy zażądali wydatnych obniżek wynagrodzenia, wobec czego rokokowania zostały rozbite. Zatarg ma być rozstrzygnięty przez Nadz. Komisje Rozjemcze, przyczem Nadz. Kom. Rozj. dla województw centralnych rozpocznie swe prace 14 grudnia.

W **Małopolsce Wschodniej** rozpoczynają się rokowania 14 grudnia, a na woj. Krakowskie i część **Lwowskiego** — 19 grudnia.

Na woj. **Wołyńskie** zawarto w dn. 24 listopada umowę dla straży leśnej, która ma być jeszcze uzupełniona przepisami o pomocy pracownikom straży leśnej w razie choroby; Okr. Inspektor p. **Kowalik** projektuje, by jednocześnie odbyć komisję Pol. dla ustalenia warunków pracy wszystkich kategoryj robotników rolnych w tem województwie.

Wreszcie na woj. **Poleskie** zawarto umowę dla straży leśnej. Kiedy zaś odbędzie się Komisja dla zawarcia umowy obejmującej robotników rolnych, dziś jeszcze niewiadomo.

Zredukowani na zimę

Od kilku miesięcy prowadzone były roboty przy plantacji terenów wystawowych na Saskiej Kępie w Warszawie.— Na robotach tych zatrudnieni byli robotnicy w liczbie ponad 200 osób.

W końcu listopada r. b. **wszyscy** zatrudnieni **zostali zwolnieni** z pracy, rzekomo z powodu braku funduszów na dalszą robotę niwelacyjną, która miała być dokonana w okresie zimowym.

Przeszło 220 robotników znalazło się na bruku, nie mając znikąd nadziei na zarobienie kilku złotych. Praw do zasiłków dla bezrobotnych zredukowani nie posiadają, gdyż gdyż wszyscy zatrudnieni — to bezrobotni, którzy dostali robotę z kredytów Funduszu Pracy Żaden z nich nie przepracował 150 dni — żaden z nich nie ma więc prawa do zasiłków.

Czyż trzeba było tych 220 wyrzucać na bruk, i to właśnie w okresie zimowym.

Wszak robota jest. Nad Wisłą znajdują się zwały piasku, nasypane tam przez dragę. Jeżeli piasek ten nie będzie zużyty dla celów niwelacyjnych najbliższy przybór zmyje zapas piasku.

Gdyby tak energicznie zakrzątnąć się dookoła tej sprawy, napewno znalazłyby się odpowiednie fundusze.

Linja do Zakopanego

zbadana przez inżynierów angielskich

Jak się dowiaduje agencja PRESS, sprawa elektryfikacji linji kolejowej Kraków — Zakopane zainteresowała bawiących w Polsce przedstawicieli angielskiego konsorcjum elektrycznego. Inżynierowie angielscy odbyli podróż do Zakopanego i zapoznali się ze stanem tej trasy kolejowej.

Według prowizorycznych obliczeń koszt samej elektryfikacji linji zakopiańskiej wyniesie około 20 miljonów złotych. Równocześnie jednak linja ta obfitująca w liczne ostre łuki, musi być na wielu odcinkach gruntownie przerobiona. Musi być też podjęta przebudowa wielu stacji kolejowych celem przystosowania ich do trakcji elektrycznej. M. in. w Zakopanem musi być wybudowana całkiem nowa stacja kolejowa, obliczona na zwiększony ruch na linji zelektryfikowanej. Projektowane jest też, aby linja elektryczna do Zakopanego omijała stację Kraków—Płaszów, co wymaga budowy nowego toru na przestrzeni kilku kilometrów. Wszystkie koszta, związane z przebudową stacji kolejowych, przystosowaniem i uporządkowaniem toru obliczane są na dalszych 15 do 20 miljonów złotych.

Konsorcjum zagraniczne, które obejmie prace elektryfikacyjne, musi sfinansować również roboty budowlane na linji do Zakopanego.

Jak informują agencję PRESS, w przeciągu kilku tygodni oczekiwać należy złożenia oferty przez konsorcjum angielskie. Równocześnie, jak wiadomo, elektryfikacją linji do Zakopanego interesują się Szwedzi i Francuzi.

Sąd Najwyższy

odrzucił protesty wyborcze w okr. Warszawa-powiat

Dn. 4 grudnia Sąd Najwyższy rozpoznawał protesty wyborcze zgłoszone przeciw wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym **Nr. 2 Warszawa — powiat.** Sąd Najwyższy postanowił protesty wyborcze **oddalić,** zatwierdzając wybory w okręgu Nr. 2.

Obieg bilonu

W ostatniej dekadzie listopada obieg bilonu w Polsce wzrósł o 15,4 milj. złotych i wyniósł 335,9 milj. złotych.

Monet bronzowych i niklowych było w obiegu na sumę 86,7 milj. zł., a monet srebrnych na sumę 249,2 milj. złotych.

(PRESS).

Epizod

Z dziejów polskiej „kultury" doby ostatniej

Leży przedemną II-e wydanie bardzo ciekawego dzieła — **„Historji wychowania"** Stanisława **Kota,** profesora historji kultury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim (w Krakowie). Dzieło to odegrało już znaczną rolę w kształceniu polskich pedagogów i jest jedynem w swoim rodzaju w polskiej literaturze pedagogicznej. Przedstawiając poszczególnych teoretyków nauki pedagogicznej i poszczególne prądy wychowawcze, autor łączy ich z całokształtem dziejów kultury i dziejów filozofji. Naturalnie, szczególnie obszernie zajmuje się historją wychowania polskiego, np. **Konarskim, Komisją Edukacji Narodowej,** później **Trentowskim, Estkowskim** i t. d. Rzecz doprowadzona jest do dzisiejszej doby.

Gdy czytamy to świetne dzieło, mimowoli myślimy o ostatniej ustawie akademickiej, uchwalonej w ubiegłym „sezonie" sejmowym. Walczyliśmy wówczas przeciwko tej ustawie i między innemi kładliśmy szczególny nacisk na ten punkt fatalny ustawy, który zezwala p. ministrowi na „zwijanie" poszczególnych katedr. Walczyliśmy z tym punktem zaciekle, ale — swoją drogą — nie przypuszczaliśmy, że p. minister oświaty natychmiast zrobi tak „radykalny" użytek z tego punktu. Tymczasem, zaledwie ustawę uchwalono, p. minister „pozwijał" cały szereg katedr — w tej liczbie przedewszystkiem (dziwny traf!) **katedry „opozycyjnych" profesorów...**

Zwinięto więc także katedrę prof. **Kota** w Krakowie. Dlaczego? Niektórzy „sanatorzy" w dyskusji nad ustawą dowodzili, że „sanacja", likwidując autonomię wyższych uczelni, reprezentuje czynnik „postępowy". Tak dowodził np. prof. **Wałek - Czarnecki.** Wszak trzeba — mówili „sanatorzy" — walczyć z endecką agitacją itp. Ale prof. **Kot** do endecji nie należy i żadnej reakcji nie reprezentuje. Dlaczegóż zwinięto jego katedrę?

Prof. **Kota podejrzewano, że był organizatorem** protestu antybrzeskiego, wniesionego przez profesorów krakowskich. A gdy rozpoczęła się debata nad **ustawą akademicką,** podejrzewano prof. **Kota** o inicjatywę wydania księgi zbiorowej profesorów przeciw projektowi ustawy. To, naturalnie, aż nadto wystarcza w dzisiejszych czasach! Nie darmo opinja publiczna nazwała całą ustawę akademicką **„Lex anti-Kot".** Opinja się orjentowała, że przedewszystkiem chodziło o porachunki z opozycjonistami. A „sanacyjna" **„Gazeta Lwowska"** — poczciwa — wygadała się, że właśnie o to chodzi przedewszystkiem!

Zwinięto więc katedrę kultury polskiej, nie zastanawiając się długo nad tem, co ona reprezentuje i co znaczy w dzisiejszych pracach kulturalnych Polski. Biurokracja „locuta" — sprawa załatwiona.

Nikt nie pomyślał o tem, że krakowska katedra kultury polskiej jest niemal **jedynym warsztatem naukowym,** na którym się opracowuje zagadnienia z dziejów polskiej kultury.

Warto zastanowić się na chwilę, czy znamy, my — Polacy — dzieje swojej kultury? Mało tego, czy wogóle te dzieje kultury ojczystej są już należycie opracowane? Otóż faktem jest niezaprzeczonym i niezaprzeczalnym, że ciekawe niezmiernie dzieje kultury polskiej **opracowane jeszcze nie są.** Zapewne, w ostatniej dobie zrobiliśmy w tej dziedzinie poważne kroki naprzód. Wystarczy wymienić wielkie dzieło prof. **Brücknera,** po części ostatnią pracę prof. **Bystronia** itp. Ale to nie wystarcza. Nie mamy ani dziejów prądów duchowych w Polsce, ani dziejów religji w Polsce, ani dziejów pedagogiki, a nawet dzieje filozofji polskiej są opracowane albo ułamkowo, albo jednostronnie. Zapytajmy: kto naprawdę zna rolę **Frycza-Modrzewskiego** w dziejach poglądów ustrojowych, poglądów religijnych? Czy znamy (mimo niedawne obchody jubileuszowe) **całokształt** poglądów **Staszica?** Czy nie jest prawdą, że „Chowanna" **Trentowskiego** jest niedostępna dla czytelnika — chyba w skrótach, odpowiednio spreparowanych? itd. Zauważmy nawiasowo, ile **tendencyjności** tkwi w dotychczasowych opracowaniach! Nic nigdzie nie słychać o wielkim antyklerykalnym poemacie **Staszica,** albo o poglądach **Trentowskiego** na szkołę wyznaniową w Polsce (patrz: II tom „Chowanny").

Prof. **Kot** wziął na swój warsztat te zaniedbane zagadnienia. Przypomnijmy jego pracę o **Fryczu Modrzewskim.** Przypomnijmy jego prace z dziedziny historji wychowania w Polsce, np. o **Komisji Edukacji Narodowej.** Przypomnijmy **„O Polsce w politycznej literaturze Zachodu".** Szczególnie dużo wysiłku badawczego włożył utalentowany profesor w **dzieje religijne Polski,** specjalnie w dzieje reformacji polskiej (ogromnie zaniedbane). Niedawno wydał (omówioną szczegółowo w **„Robotniku"**) ciekawą książkę o ideologji społecznej Braci Polskich, zwanych Arjanami.

To może dać pojęcie o wadze tej jedynej w swoim rodzaju katedry uniwersyteckiej. Przy niej skupiło się sporo słuchaczy, podejmujących zadania samodzielnie. Nie mówię już o prof. **Kocie** jako o organizatorze i redaktorze imponującego wydawnictwa **„Bibljoteki Narodowej",** obejmującej klasyczne dzieła literatury naszej i obcej (przypominam: „Trybuna Ludów" **Mickiewicza** została wydana ze wstępnem studjum tow. **Haeckera**).

Otóż tę jedyną w swoim rodzaju katedrę z woli „sanacji" zwinięto... Badania kulturalne, badania rzetelne zahamowano.

Natomiast, aby zademonstrować „kulturalne" sympatje i dążenia „sanacyjne" powołano do życia „Akademię", złożoną przeważnie ze „swoich" ludzi; natomiast prof. **Brücknera,** właśnie najzasłużeńskiego badacza kultury polskiej, pominięto; więcej znaczy „swój" publicysta, niż może „niepewny" uczony światowej sławy i zupełnie nieprawdopodobnej pracy i zasług. Za „kazionne" pieniążki stworzono **„Pion".** Przystąpiono do „zgleichschaltowania" teatrów.

Taka jest polska „kulturalna" rzeczywistość. Faszyzm włoski działał w podobnym kierunku, a faszyzm niemiecki — trzeba mu to przyznać — uprzątnął wszystkich ludzi w nauce wybitnych, a niezgodnych z hitleryzmem, poprostu w mgnieniu oka. Rzetelną pracę skasowano, ogromną krzywdę Polsce wyrządzono, a na to miejsce postawiono blichtr bez znaczenia.

Zagraniczna prasa naukowa dziwi się. Pracująca naukowo młodzież krakowska protestuje. Ale co to pomoże? Epizod — oczywiście. Ale epizod „klasyczny" w dorobku kulturalnym naszej „sanacji".

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Esteta

W „Notatkach Outsidera", drukowanych w dziale redakcyjnym nie reklamowym, Nr. 523 **„Wiadomości Literackich,** znajdujemy m. in. taki „kawałek":

> „Ciekawe jest, że poezje w niedzielnym dziale literackim „Gazety Polskiej" — pisma, które otwiera się co rano z przyjemnością i zaciekawieniem (!), jedynego dziennika warszawskiego na poziomie (!) — są zawsze wybitnie słabe. Tymczasem w ciągu ostatnich tygodni czytaliśmy w „okienkach" trzeciej stronicy piękne, pełnowartościowe wiersze... Czyj to wybór i czyja zasługa? Podobno p. ministra Matuszewskiego. Pułkownik, dyplomata i minister skarbu, który przedzierzgnął się w świetnego dziennikarza i speca od wyławiania dobrych wierszy—to objaw bardzo uroczy" (!).

Nam się zaś wydaje, że łzy rozczulenia nad pułkownikiem, „wyławiającym" wierszyki i reklamiarskie wybuchy zachwytu nad rzekomym poziomem „jedynego" warszawskiego dziennika, wyrażane akurat w momencie, gdy „Gazeta Polska" zlikwidowała „szczęśliwie" sprawę „Hersza Libermana" i zapoczątkowała tym sposobem polską emigrację polityczną r. 1933, — że te pochwalne uniesienia, powtarzamy, nie są wcale „objawem bardzo uroczym", lecz panegiryzmem — niewczesnym i niesmacznym.

„Czarujący" autor „Notatek" wsławił się kilka miesięcy temu również jako „specjalny" korespondent z hitlerowskiego Berlina, który w swych tasiemcowych artykułach przemycał, w gąszczu „dyplomatycznie" konstruowanych frazesów, strzeliste płomyki entuzjazmu dla „olśniewającej feerji rewolucji narodowej" p. Goeringa i S-ki, dla Hitlera jako „Wodza narodu" niemieckiego i jego „Trzeciej Rzeszy", jako „kraju idealnego dla wycieczek"... Natura ciągnie wilka do lasu, choć... „estetyczne" upodobania trzymają na uwięzi.

A może „Outsider" z „Wiad. Lit." kandyduje do — akademji?... Toby tłumaczyło niejedno... Jakkolwiekbądź wydaje się nam, że „Wiadomości" nie wyjdą dobrze na tym „outsiderze" zbierającym pomysły — jak to sam wyznaje — „przy goleniu w cichości łazienki"... Dobrze, że o tem wiemy, możnaby bowiem pomyśleć, że natchnienia „outsidera" rodzą się... gdzieindziej. **A.**

W „Elicie"...

Kłopoty z krzyżem J. Nadziei

W sprawie odznaczenia **Józefa Nadziei „Krzyżem Niepodległości"** o czem pisaliśmy w „Robotniku", wdrożone zostało „dochodzenie". W sprawie tej czytamy w **„Słowie Polskiem":**

> „Dowiadujemy się, że prokurator sądu okręgowego w Rzeszowie otrzymał doniesienie karne przeciw Henrykowi Weinbachowi z Rzeszowa o wprowadzenie w błąd kapituły Krzyża niepodległości. Sprawa ta była przedmiotem badań, jakie przeprowadził w Rzeszowie dr. Wł. Dziadosz, wiceprez. Związku Legjonistów w towarzystwie kierownika biura kapituły Krzyża niepodległości Sakowskiego".

Zamieszczając powyższą wiadomość, lwowski **„Dziennik Ludowy"** dodaje: Nie wiemy, kto jest ów **Weinbach** w Rzeszowie, który miał taki wpływ na przyznanie odznaczeń i powoływanie do „elity", a teraz ściga go karnie prokurator, wiemy tylko, że **Nadzieja** jest **obecnie adwokatem w Rzeszowie i zapewne obecnie wystąpi w charakterze obrońcy owego Weinbacha,** nadto **wiemy, że Nadzieja był we Lwowie w rocznicę niepodległości i z rąk wojewody otrzymał przyznany mu Krzyż Niepodległości.**

Szkoda, że się z tem wręczeniem odznaczenia tak pośpieszono, bo **teraz Nadzieja z pewnością nie będzie go chciał oddać.** Pod tym bowiem względem Nadzieja ma ustaloną opinję...

Kurs konferencyjny w Częstochowie

W piątek, dn. 8 bm., o godz. 10 rano rozpoczyna się w Częstochowie kurs konferencyjny, dotyczący zagadnień pracy w **Czerwonem Harcerstwie TUR.**

Uczestnicy winni się kierować do lokalu organizacyjnego przy Al. Wolności 48. Należy zabrać ze sobą pled, prześcieradła, przybory do mycia.

Przegląd prasy

POLITYKA ROBIONA NOGAMI.

Niedzielny mecz piłkarski w Berlinie pomiędzy mieszczańską drużyną polską a hitlerowską drużyną niemiecką zakończony honorową przegraną drużyny polskiej, pewne pisma zupełnie wyprowadził z równowagi. Według nich głowa wkrótce będzie zbędnym meblem, gdyż nawet politykę będzie można uprawiać nogami.

Korespondent berliński **„Gazety Warszawskiej"** daje entuzjastyczny opis meczu i, jak zwykle, gdy chodzi o hitlerowców, widzi u nich same cnoty i zalety. „Chciano zobaczyć Polaków, z którymi ku ogólnemu zdumieniu **Hitler** złagodził stosunki poltiyczne"; „ze strony niemieckiej zachowano się niezwykle uprzejmie i gościnnie" i t. d. Politycznych wniosków z meczu niedzielnego **„Gazeta Warszawska"** nie wyciąga.

Czyni to natomiast **„Kurjer Polski",** który uważa że mecz niedzielny ma „kulisy moralne".

> „Hitler — pisze „Kurjer Polski" — wytłumaczył swojemu narodowi, że Polska jest wielkością polityczną, z którą należy się liczyć i bez której nie można robić żadnych rachunków międzynarodowych; w każdym razie nie można przypuszczać, ażeby w tych rachunkach był to punkt wagi mniejszej czy pośledniej, jak to sobie do niedawna tę sprawę wyobrażała opinja niemiecka. Wyobrażenie to oparte było w znacznej mierze nietylko na złej woli, podtrzymywanej zwłaszcza przez cały system pruski, ale i na braku znajomości Polski i polskości".

Co do tego braku znajomości Polski i polskości, to się „Kurjer Polski" grubo myli. Zanadto blisko siedzimy Niemiec, ażeby można było podejrzewać Niemców o brak znajomości Polski i polskości. To się po Niemcach nie pokaże. Raczej niektórym polskim publicystom możnaby wytknąć brak znajomości Niemiec pod rządami Hitlera, skoro mają jeszcze wątpliwości co do celów Hitlera. Bo oto co dalej czytamy w **„Kurjerze Polskim":**

> „Odnosi się wrażenie, że polityka Hitlera wobec Polski idzie dziś właśnie raczej w tym kierunku, żeby narodowi swojemu pokazać, czem jest Polska rzeczywiście i jaką reprezentuje wagę. Zależy wszystko od tego, w jakim celu Hitler naród swój w tym kierunku uświadamia. Czy czyni to poto, ażeby mu pokazać bezsens i nonsens pruskiego Drang nach Osten, czy też żeby mu pokazać trudności w jego realizacji i oduczyć go od niedoceniania Polski".

My co do **Hitlera** nie mamy żadnych złudzeń i zdajemy sobie sprawę, że wszystkie posunięcia pokojowe jeden tylko mają cel: uśpienie czujności przeciwnika.

POWSZECHNE ŻEBRACTWO.

Katowicka **„Polonia"** omawia zagadnienie żebractwa, z punktu widzenia społecznego i moralnego:

Pisze tedy organ Chrz. Demokracji:

> „Zwalczanie zawodowego żebractwa i włóczęgostwa leży w interesie prawdziwych biedaków, potrzebujących pomocy bliźnich. Równocześnie jest ono ochroną charakterów słabych przed stoczeniem się na dno nędzy moralnej. Człowiek, który przyzwyczaił się do żebractwa i włóczęgostwa, przekonawszy się, że zapewnia mu to wygodniejsze życie, niż normalna praca, rzadko kiedy będzie poszukiwał pracy, a jeszcze rzadziej do niej się zabierze. Dla ludzi tych jest tylko jeden ratunek, dom przymusowej pracy. Niestety, takich zakładów w Polsce mamy zbyt mało, aby w nich można pomieścić wszystkich włóczęgów i zawodowych żebraków i wychować ich na pożytecznych członków społeczeństwa. Nagół trzeba powiedzieć, że społeczeństwo i władze zbyt mało poświęcają uwagi pladze włóczęgostwa i zawodowego żebractwa".

Władze nie tylko zbyt mało uwagi poświęcają pladze żebractwa, ale, chętnie przerzucając ciążące na ich barkach obowiązki na barki społeczeństwa, same potęgują żebractwo. Bo jakże inaczej jak nie żebraniną nazwać zbieranie przez dzieci szkolne składek na budownictwo szkolne?

LUDZIE KUPIENI.

Tygodnik **„Państwo Pracy",** organ „Legjonu Młodych" pisze:

> „Mimo ujawnienia antypaństwowej roli Narodowo - Socjalistycznej Partji Robotniczej „polski hitleryzm" swobodnie rozwija się w Polsce.
>
> W Katowicach, w centrum miasta zwraca powszechną uwagę luksusowy lokal centrali N. S. P. R., urągający polskiej racji stanu emblematami: błyskawicami w czerwonych kołach.
>
> Według nieoficjalnych danych liczba członków N. S. P. R. na Górnym Śląsku, pobierających żołd, przekroczyła 7.000 ludzi.
>
> Na ulicach spotyka się często osobników w wiśniowych koszulach, odcinających się na tle masy bezrobotnych wyglądem, znamionującym dobrobyt".

X. Y. Z.

Oj, ta nasza inteligencja...

Przed kilku dniami pewne „intelektualne" kółka stolicy witały podwieczorkiem przybyłego z Brazylji posła polskiego p. **Grabowskiego.** Przemówienie powitalne wygłosił prof. **Pogonowski.** Przemawiało jeszcze kilka osób, a także odpowiadał p. poseł **Grabowski.** Mówiono o wielu sprawach, o zbliżeniu inteligencji międzynarodowej, o współpracy narodów itd.

Ale jest rzeczą ciekawą, że o jednem zapomniano: zapytać, co też porabia w Brazylji **wielotysięczna emigracja polska?** Jak żyje i co myśli „pan Balcer w Brazylji"?

Mała rzecz, ale charakterystyczna: to „elita" obca jest zawsze i daleka od tego, co dotyczy człowieka pracy.

Ob.

„Uczony" kameleon

P. **Korab-Kucharski** z Paryża był dawniej paryskim korespondentem endeckiej **„Rzeczypospolitej",** gdy wszakże przyszła „sanacja", zmienił, jak kameleon, skórę i „zgleichschaltował się" w **„Gazecie Polskiej",** której jest stałym korespondentem z Paryża.

Musiało p. **Korab - Kucharskiego** coś nieprzyjemnego spotkać od socjalistów, skoro w każdej korespondencji wymyśla na socjalizm i na poszczególnych francuskich towarzyszów.

Gdy się jednak chce z kim walczyć, należy coś wiedzieć o przeciwniku. Tymczasem p. **Korab-Kucharski** nie wie nawet, co to jest Międzynarodówka Socjalistyczna i niewiadomo, dlaczego stale ją nazywa „amsterdamską". Odrobina znajomości spraw socjalistycznych p. **Korab - Kucharskiemu** dobrze zrobi.

Tyle lat siedzieć w Paryżu i niczego się nie nauczyć! Okazuje się, że i w Paryżu nie zrobią z Korabia ryżu.

„Usanowane“ Kasy Chorych...

Skandale za skandalami...

Wszyscy wiemy, czem stały się Kasy Chorych od czasu wprowadzenia w nich rządów komisarskich i odebrania ubezpieczonym wpływu i kontroli nad działalnością tej wspaniale pomyślanej placówki ustawodawstwa ochronnego.

Obecnie możnaby mieć wrażenie że Kasy istnieją tylko poto, aby wypłacać pensje zatrudnionemu w nich personelowi. Albowiem **świadczenia dla ubezpieczonych** zarówno w dziedzinie pomocy pieniężnej jak i z zakresu lecznictwa **maleją** z dnia na dzień.

Oto czytamy w krakowskim I. K C. (a zatem nie w organie „partyjników“), że lekarze lwowskiej kasy chorych coraz częściej radzą chorym **kupować lekarstwa** w aptekach prywatnych, gdyż środki lecznicze, dostarczane przez kasę, są w najgorszym gatunku. Jakże się dziwić, że w Kasie brak pieniędzy na świadczenia dla ubezpieczonych, jeżeli **lwowska kasa na 120 lekarzy zatrudnia 550 urzędników administracyjnych** i zakupuje jeszcze auta osobowe.

A co się dzieje w Kasie Chorych w **Toruniu?** Słuchajcie! Przez **dwa lata** urzędował tu w charakterze naczelnego lekarza hochstapler, **nie posiadający dyplomu lekarskiego.** Jedyną jego kwalifikacją był **tupet,** z jakim powoływał się na swe rzekomo wysokie koligacje.

Toruński „hrabia“ **Skarbek - Telszewski** uzupełnia znakomicie słynną już kolekcję aferzystów, którzy z łaski „sanacji“ dorabiali się na koszt ubezpieczonych w Kasach Chorych.

Te raz po raz ujawniające się skandale w komisarskich Kasach to jeden z wielu argumentów dla naszej ustawicznej walki o **prawdziwy samorząd w instytucjach ubezpieczeniowych.**

Imponujące zgromadzenie robotników w Przemyślu

(Kor. własna).

Ostatnio odbyło się w sali Domu Robotniczego olbrzymie zgromadzenie robotnicze, zwołane przez miejscowy komitet PPS. i Radę Zw. Zawodowych.

Wiec zagaił tow. **Nowoświat,** powołując do współprezydjum tow. tow. **Popiela i Rosenbauma.**

Jako pierwszy wygłosił dłuższe przemówienie tow. **Beluch.** Mówca, analizując sytuację gospodarczą omówił szczegółowo położenie bezrobotnych. Na kilku przykładach przedstawił zebranym, jak oficjalne czynniki zmniejszają liczbę bezrobotnych, oraz odmawiają bezrobotnym prawa do zapomogi. Przemówienie tow. **Belucha** przerywane było przez zgromadzonych hucznemi oklaskami.

Następnie przemówił tow. dr. Grosfeld, który przedstawił obecną sytuację polityczną w Europie, a w szczególności w dzisiejszych Niemczech. W końcu wezwał mówca zebranych do walki z faszyzmem.

Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj, zgromadzeni jednomyślnie dali wyraz swoim uczuciom dla towarzyszów, skazanych w procesie brzeskim.

Kto podlega redukcji

Z art. 134 Pragmatyki Służbowej dla Kolejarzy

Piszą nam z Wilna:

W Dyrekcji Wileńskiej odbywa się już drugi miesiąc **masowa redukcja pracowników kolejowych.** Przyszedł nowy naczelnik, prezes **„Strzelca“** z Krakowa, p. Naimski, były major żandarmerji i rozpoczął „czystkę“ w tutejszej Dyrekcji. Ale pożal się Boże, jak ta „czystka“ wygląda.

Major Wojsk Polskich, prezes „Strzelca“ krakowskiego, na pierwszy ogień puścił z art. 134 — ochotników Wojsk Polskich, a na drugą transzę sybiraków

W dniu 22 listopada r. b. np. został zwolniony **Gorgol Stanisław,** rzemieślnik I klasy, który w 1903 roku, wraz ze swoim bratem **Bronisławem Gorgolem,** (pseudonim „Sokół I“), przyłapany przez władze rosyjskie przy sortowaniu **„Robotnika“** w Lublinie, został aresztowany i osadzony w więzieniu, gdzie przesiedział rok i 8 miesięcy, jako 16-to letni dzieciak. W roku 1905 wyrokiem Sądu został skazany na wieczne osiedlenie do gubernji wiackiej pow. orłowskiego, gm. Zamowszczyzna, gdzie przebył do roku 1911, do manifestu cara Po manifeście cara wydano mu „wilczy bilet“, z którym musiał się tułać po kraju i meldować carskim siepaczom. W roku 1918 wstąpił do Milicji Ludowej w Lublinie, i był przydzielony do 1-go referatu śledczego w Parczewie koło Lublina, gdzie przesłużył do rozwiązania Milicji Ludowej. W roku 1919 wstąpił na PKP. Przez cały okres pracy, nie był karany, ma na utrzymaniu żonę i pięcioro dzieci i dziś — nie ma pracy na Kolei, bo go postawiono w stan nieczynny z art. 134.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że Gorgol w 1918 roku w Lublinie brał czynny udział w rozbrajaniu Austrjaków i Niemców, a na Kolei uległ czterokrotnie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy: złamania palca u nogi, rozbicie palca u ręki, okaleczenie drugiej nogi, gdzie była rana na 5 ctm. głębokości i potłuczenia krzyża i palców. W roku 1928 przy ogrzewaniu pociągów, kiedy był mróz do 40 stopni — został oblany parą i wodą, gdzie wskutek zamarznięcia ubrania — zaziębił się i dziś ma rozwiniętą gruźlicę ma iść na żebry, bo prawa emerytalnego nie nabył. Władze rosyjskie wilczy bilet, a władze polskie torbę i kij.

Komentarze zbyteczne...

Z sądów

Lekarz uprawiał oszczerstwo, szantaż i fałszerstwo

W sądzie okręgowym znalazła się sensacyjna sprawa dr. **Tadeusza Stefanowskiego,** oskarżonego o cały szereg brudnych spraw. Dr. Stefanowski, utrzymując, że posiada stosunki w Kasie Chorych i może wyrabiać posady dla lekarzy, pobrał od całego szeregu lekarzy pieniądze za obietnicę wyrobienia posady. Akt oskarżenia zarzuca prócz tego oskarżonemu przywłaszczenie maszyny Unterwood z firmy Blok Brun, przywłaszczenie maszyny firmy Singer, fałszerstwo weksli i wystawianie czeków bez pokrycia.

W tranzakcjach dr. **Stefanowskiego** udzielał mu pomocy niejaki **Józef Hammer,** prawnik z wykształcenia, kilkakrotnie skazany na więzienie, który wraz z „hrabią Olesiem“ znany jest dobrze bywalcom sądowym z różnych afer.

Sprawę odroczono wskutek choroby obu oskarżonych. **I. K.**

Nowy gabinet francuski przedstawia się dziennikarzom



115 i 375!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za trzydzieści kilka wierszy z artykułu „Przed 1 stycznia“.

Jest to

115-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, zarazem

375-TA

za rządów sanacji.

Poczta niemiecka cenzuruje listy

Wszystkie osoby otrzymujące ostatnio listy z Niemiec stwierdzają, że listy te były przez obecne władze niemieckie otwierane. Przecięte koperty zaklejone są nalepkami, na których figuruje napis, iż list został otwarty w związku z przepisami dewizowemi. Ma się rozumieć, iż jest to zwykły wykręt, gdyż otwieranie listów narusza zasadę tajemnicy korespondencji. Dowiadujemy się ponadto, że listy wysyłane z Polski do Niemiec również są otwierane.

Sytuacja na Wiśle

Brzegi Wisły w granicach Warszawy powoli omrażają się. Woda płynie tylko środkiem koryta, przyczem pokryta jest gęstą krą. Na łachach wiślanych i w portach woda zamarzła, tak. że można już po lodzie przechodzić. W sobotę wprowadzono do portu ostatni statek parowy, który jeszcze kursował po rzece. Kompletne zamarznięcie rzeki może nastąpić dopiero po paru dniach, o ile mróz przetrzyma. W każdym razie zamarzanie rzeki w r. b. postępuje zupełnie normalnie.

Pomnik zamordowanego Prezydenta Doumera



Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA“

O. K. R. PPS. w Stanisławowie zł. 90.—

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

M. Wojtkiewiczowa w Kadzidle zł. 10.—

Stypendja akademickie

Przed kilkoma dniami ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowych stypendjach.

Na mocy tego rozporządzenia, stypendja będą przyznawane na jeden rok akademicki, przyczem osoby, które już korzystały ze stypendjów, mają pierwszeństwo do otrzymania stypendjów na rok następny.

Stypendysta nie może pobierać stypendjum dłużej niż przez liczbę lat, odpowiadającą normalnemu czasowi studjów w danej specjalności. Absolwenci i doktoranci nie mogą korzystać ze stypendjów dłużej niż 2 lata.

Kandydaci, którym zostało przyznane stypendjum podpisują zobowiązanie zwrotu wszystkich przyznanych sum.

Stypendja roczne będą wypłacane stypendystom w 10-ciu ratach miesięcznych od października do lipca włącznie każdego roku.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dość mocna tendencja dla dolara utrzymuje się nadal. Rano dolary notowano 5.69. Bank Polski płacił 5.65. W obrotach międzynarodowych kurs dolara w stosunku do złotego wynosił 5.72.

Berlin 212. Belgja 123.80, Holandja 358.25, Londyn 29.45, Paryż 34.85, Praga 26.43½, Szwajcarja 172.48, Włochy 46.93.

Olbrzymi połów



Niezwykłych rozmiarów rybę wystawiono w jednym z wielkich magazynów paryskich.

Irlandja pragnie stać się republiką

Gabinet brytyjski odbył onegdaj dwugodzinne posiedzenie, na którem rozpatrywał notę, otrzymaną od de Valery w sprawie stanowiska Wielkiej Brytanji na wypadek proklamowania w Irlandji republiki. Po dwugodzinnej dyskusji gabinet ustalił odpowiedź brytyjską, która natychmiast wysłana zostanie do Irlandji i odczytana będzie przez ministra Thomasa w Izbie Gmin, dziś popołudniu po dojściu jej już do rąk de Valery. Wątpliwe jednak, by odpowiedź brytyjska konkretnie wymieniała zarządzenia represyjne, jakie podejmie Wielka Brytanja na wypadek proklamowania przez de Valerę republiki.

Nowy zatarg na granicy austrjacko-niemieckiej

Według urzędowego komunikatu w miejscowości granicznej **Steinpaass** zjawiło się na terytorjum Austrji trzech członków oddziałów szturmowych w umundurowaniu. Straż austrjacka rozpoznała w nich trzech zbiegów, którzy przed kilku miesiącami uciekli z Austrji i aresztowała ich. W kilka godzin później napadło na austrjacki urząd celny 20-tu narodowych socjalistów z Bawarji i wśród wielkiej wrzawy obrzuciło strażnicę kamieniami. Straż graniczna i żandarmerja położyła kres ekscesom.

„Powrót Bachusa“ do Ameryki

Od wczoraj dozwolona jest w całych St. Zjednocz. sprzedaży napojów alkoholowych W *Nowym Jorku, Chicago* i we wszystkich większych miastach hotele, restauracje i kawiarnie czynią wielkie przygotowania, by owacyjnie pogrzebać prohibicję i powitać, jak twierdzi prasa amerykańska, powrót Bachusa. *Dziesiątki okrętów naładowanych wszelkiego rodzaju trunkami, zbliżają się z Europy do brzegów amerykańskich. Setki samochodów ciężarowych naładowane beczkami i pakami z alkoholem oczekują nad granicą kanadyjską i meksykańską.*

Jaszczurka długości 5 mtr. wagi 185 kg. złapana została w Indjach Holenderskich



Z dziejów pewnej ekspedycji egzekucyjnej

Czy władze wyższe w to wkroczą?

(Kor. własna).

Daleka, nieznana i naogół nic nie znacząca wieś **Bereżki**, gmina **Lubikowicze**, pow. sarneński.

Ale ta wioska znajdzie już swą kartkę w historji...

W dniu 22 października r. b. do wsi przybyło 3-ch sekwestratorów z naczelnikiem urzędu skarbowego z Sarn, celem ściągnięcia zaległych podatków od włościan. Rokowania wsi z naczelnikiem co do rozłożenia zaległości na raty nie dochodzą do skutku. Sekwestratorzy zaczynają działać, a czynności ich trwają od 22 do 28.X 1933 r.

Dość powiedzieć, że budzono ludzi o godz. 11 — 12 w nocy, zabierano ostatnie sztuki inwentarza i zboże, niezbędne do zasiewów, zabierano niezbędne przedmioty codziennego użytku i narzędzia z warsztatów pracy.

Sekwestratorzy rozbijali siekierami kłódki, nie wzywając wcale gospodarzy do otwierania i asystowania przy przeszukiwaniu budynków gospodarczych. Nie uznawano żadnych tłomaczeń i zabierano rzeczy nawet tym, którzy nie byli nic winni.

Cała wieś żyła przez tydzień pod grozą tych nocnych najść. W dodatku zasekwestrowane przedmioty wywożono natychmiast i sprzedawano **bez przetargu w Sarnach.**

Biedna wieś kresowa, zgnębiona w ciągu ostatniego roku **trzykrotną powodzią,** postanowiła się bronić przeciwko nielegalnemu postępowaniu organów egzekucyjnych. Włościanie opracowali memorjał do Min. Skarbu z prośbą o **pomoc dla dotkniętych powodzią oraz ze skargą na czynności sekwestratorów.** Pozatem uchwalili zebrać między sobą sumę, niezbędną na wysłanie jednego z gospodarzy z memorjałem do Warszawy.

Wiadomość o tem zelektryzowała miejscowe czynniki administracyjne. Upatrzonego na delegata włościanina usiłowano nastraszyć odwodząc go od postanowienia wyjazdu. Ale się nie zgodził. W dniu 5 listopada r. b. do jego mieszkania przybył st. post. Skołożyński, policjant Pawłowski i komisarz z Sarn. Od delegata żądano wydania memorjału. Nie chciał. Aresztowano go i **skutego** przewieziono do Sarn. Tu w dniu 8.XI sędzia śledczy wypuścił go na wolność (pod dozór policji).

Delegat się nie ugiął, nie zawiódł zaufania wsi i **przywiózł memorjał do Min. Skarbu.**

***

Czytajcie Kruczkowskiego **„Kordjan i Cham"...**

Jakże podobne sytuacje mimo rozpiętości czasu na przestrzeni prawie wieku...

„Barbakan" w Warszawie

w dzierżawie inwalidów wojennych

W Warszawie przy zbiegu ul. Brackiej i Jerozolimskiej, na terenie nabytym przez Bank Gospodarstwa od Min. Komunikacji, buduje się piętrowy dom w postaci półkola. Dom budzi zaciekawienie ogólne, z powodu swej oryginalności.

Okazuje się, że dom budują organizacje inwalidów wojennych, które dzierżawić go będą od B. G. K. a urządzą w nim sklepy i biura własne.

Zakończenie rozbudowy portu gdyńskiego

W związku z rocznicą 15-lecia Niepodległości Polski w piątek 8 b. m. zostanie dokonane uroczyste poświęcenie portu Gdyńskiego, z racji zakończenia zasadniczego etapu w rozbudowie portu.

W związku z tem zostaną poświęcone w Gdyni: **nowy morski dworzec portowy, magazyn tranzytowy, strefa wolnocłowa oraz szereg magazynów w wolnej strefie** i w innych miejscach portu.

W uroczystości powyższej wezmą udział: Prezydent Rzp., członkowie Rządu i t. d.

Zawarcie umowy w odlewniach żelaza w Bielsku-Białej

Strajk robotników w odlewniach żelaza w Bielsku - Białej został zlikwidowany. Po długotrwałych rokowaniach zawarta została między Zw. Przem. Bielska - Białej i okolicy a Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Bielsku **umowa zbiorowa.**

Umowa ustala naogół wynagrodzenia robotników w odlewniach na dotychczasowym ich poziomie, przyczem przewiduje możność przeprowadzenia w poszczególnych wypadkach korektur stawek płac. Uzgodniona została następnie nowa taryfa minimalnych stawek godzinowych.

Umowa zawarta została na nieograniczony czas z obustronnem prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia. Wobec załatwienia zatargu, robotnicy w odlewniach przystąpili do pracy.

Wisła lada dzień zamarznie

Panujące od tygodnia mrozy i przymrozki, sprawiły, że z dopływów górnej Wisły zjawiła się kra, która z biegiem wędrówki Wisłą, stanęła i potworzyła olbrzymie płaty lodu, łatwo gromadzące się w załamaniach brzegów, tamach i na przykosach.

W niedzielę ub. z powodu silniejszych podmuchów mroźnych, brzegi Wisły pokryły się lodem.

Wzdłuż Warszawy kra płynie już tylko wąskiem korytem, a po obu stronach Wisła stoi. Zamarznięcie Wisły może nastąpić lada dzień, gdy tylko spadnie gęsty śnieg, sprzyjający tworzeniu się t. zw. „lepy", która szybko tężeje.

W ciągu niedzieli i poniedziałku 3 i 4 b. m. przeciętna temperatura w Warszawie wynosiła 8 niżej zera

Zbiorowe zaczadzenie

Nocy ub. przy ul. Skrzelewskiej na Marymoncie, wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szybra w piecu kuchennym, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruli się: 29-l. Rozalja Horążka, przy mężu, dzieci ej, 3-l. Eugenjusz i 8-l. Tadeusz, uczeń, oraz sublokatorzy: 26-l. Władysław Korn, ślusarz i 17l. Genowefa Nasalska, uczenica.

Wszystkim zatrutym pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Korna przewieziono do szpitala św. Rocha.

Samobójstwo

34-l. Edward Kawa, robotnik, otruł się amoniakiem.

Desperatowi pomocy udzieliło Pogotowie. Lekarz, ze względu na ciężki stan desperata, chciał przewieźć go do szpitala, lecz Kawa nie zgodził się.

Trafiła kosa na kamień

Czego nie przewidział sekwestrator podatkowy

Do jednego z młodych adwokatów warszawskich, zamieszkałego w okolicy Placu Zbawiciela, zjawił się sekwestrator podatkowy i zajął adwokatowi za zaległe podatki fortepian, który oszacował na... 25.000 złotych!

Dla adwokata jasnem było, że komornik skarbowy chciał w ten sposób uniemożliwić adwokatowi wyłączenie fortepianu, który wedle oświadczenia dłużnika, stanowił własność jego żony.

Sekwestrator obliczał zapewne, że adwokat nie będzie wyłączał fortepianu gdyż kosztowałoby go to 2½ procent sumy szacunku, a zatem 625 zł., a więc mniej więcej tyle, ile wynosiła jego zaległość podatkowa.

Tymczasem stała się rzecz nieoczekiwana: adwokat miał akt intercyzy, wobec czego prawa własności jego małżonki były stwierdzone dokumentarnie. Adwokat wystąpił ze skargą do sądu i sprawę wygrał. Sąd przysądził adwokatowi zwrot kosztów sądowych i adwokackich około 700 zł., obciążając kosztami Skarb Państwa. W rezultacie, adwokat pokrył z tego źródła, w każdym razie część zaległości podatkowych.

Stan pogody

MROŹNO.

Pogoda słoneczna przy zachmurzeniu zwolna wzrastającem od północy kraju. Mroźno, lecz bez dalszego spadku temperatury. Słabe wiatry miejscowe.

Komunikacja lotnicza w Polsce

W październiku 1933 r. samoloty P.L.L. „LOT" wykonały ogółem 464 lotów, w których przewiozły: 1.101 pasażerów, 12.329 kg. bagażu, 20.176 kg. towarów, 1.503 kg. poczty, 1.523 kg. gazet.

Największa frekwencja pasażerska panowała na linji Warszawa — Lwów — Warszawa (198 osób) oraz Warszawa — Kraków — Warszawa (167 osób). Najmniej osób przewiozły samoloty na linji Kraków — Katowice — Kraków (21 osób).

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 6 b. m.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program na dzień bieżący. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Życie artystyczne stolicy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Transmisja ze Lwowa. 12,30 Dziennik południowy. 12,35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 D. c. transmisji ze Lwowa. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Pieśni. 16,00 Utwory z płyt. 16,10 Program dla dzieci. 16,40 „Skrzyka pocztowa". 16,55 Muzyka lekka. 17,50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18,00 „Muzyka a medycyna". 18,20 Muzyka taneczna z płyt. 18,50 „Biała Cerkiew w kulturze polskiej". 19,00 Program na dzień następny. 19,05 Rozmaitości. 19,20 Dokąd jechać w święto? 19,25 St. Wasylewski: „Matka Adama Mickiewicza". 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 IV-ty Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 21,00 „Fabrykowanie gazety" — wygł. red. St. Krukowski. 21,15 Recital fortepianowy J. Wolfsohna. 22,05 Drugi Wieczór Mickiewiczowski. 23,00 Wiadomości meteorolog. 23,05 Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Czwartek, dnia 7.12. 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Dalszy ciąg muzyki. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Melodje rewjowe. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Wiadomości meteorologiczne 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.40 Odczyt 16.55 Koncert Chóru „Eryana". 17.25 Recital skrzypcowy. 17.50 „Krajowe surowce włókiennicze". 18.00 Odczyt. 18.20 Trylogja platońska. 19.00 Program na dzień następny. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka salonowa.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA ostatniego roku matematyki, wykwalifikowana nauczycielka, udziela lekcyj w zakresie 8-iu klas. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, niemiecki. Ceny przystępne. Referencje. Telefon 11-72-01.

DYPLOMOWANA nauczycielka, studentka IV kursu prawa, poszukuje lekcyj, półkondycji. Specjalność: polski, niemiecki, przygotowanie do egzeminów wstępnych Dzwonić 2-18-82, prosić p. Wajntaubównę.

STUDENTKA Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj i korepetycyj. Specjalność: polski, francuski, łacina. Tanio! Tel. 11-92-07.

DR. MED., nostryfikant, pozostający bez środków do życia, wykonywa zastrzyki obejmuje dyżury nocne itp. podobne prace. Tłumaczy z języka czeskiego, niemieckiego i udziela lekcji. Dzwonić 11-82-46.

KOREPETYCJI udzielam. Postępy w nauce pewne. Tanio. Wiadomość ul. Żytnia 18a— 28.

WYKWALIFIKOWANA kasjerka z praktyką paroletnią, poszukuje posady. Wymagania skromne. Referencje. Telefon 11-72-01.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Tajemnicza 6" i polski film.
ANTINEA: „Tajemnica Ogrodu Zoologicznego" i „Uchodźcy".
APOLLO: „Świat bez mężczyzn".
ATLANTIC: „Hrabia Zarow".
AS: „Pod Twoją Obronę".
BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu".
CAPITOL: „12 krzeseł".
CASINO: „Przybłęda".
COLOSSEUM: „Nie będziesz kurtyzaną" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Zuluska" i „Zdradliwe strzały".
CORSO: „Romans sekretarki".
CRISTAL: „Zungu" i „Romeo i Julcia".
CZARY: „Flip i Flap ich dole i niedole".
FAMA: „Ygdenbu — wielki myśliwiec" i „Naokoło świata".
FILHARMONJA: „Bunt młodzieży".
FORUM: „Demon wielkiego miasta".
GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka".
HELJOS: „Dzieje grzechu".
HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy" i rewja „Gwiazdy Hollywood".
ITALJA: „Dlaczego zgrzeszyłam" i rewja „Piekło".
JAR: „Głos pustyni".
KOMETA: „Nieznajoma z telefonu" i atrakcje.
MAJESTIC: „Tajemne noce".

KINO „IKS": „Frankenstein" i „100 metrów miłości".
LUX: „Król karnawałów".
LOS: Od 4-ej dla mł. „Niebezpieczna gra". Od 8 dla dor dor. „Gehenna kobiety".
MASKA: „W cieniu Krzyża" i film rosyjski.
MEWA: „Biała Lilja" i Wiatr od Morza".
MIEJSKI: „Współczesny Robinson".

NOWA TOMBOLA: „Dr. Moreau".
NOWY SPLENDID: „Sabra".
PALACE: „Tysiąc i druga noc" i rewja.
PAN: „King - Kong".
PETIT TRIANON: „Noc szału" i „W cieniu drapaczy chmur".
PRAGA: „Król cyganów", i rewja.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Bezdomni".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA (Leszno 2): „Pat i Patachon jako włóczęgi" i film polski.
ROXY: „Martwy Dom" oraz „Slim i Grim".
STYLOWY: „Jennie Gerhardt".
TON: „Biała lilja".
UCIECHA: „Noc w Kairze" z Ramonem Novarro.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WYSTAWA SPORTU I TURYSTYKI ZIMOWEJ.

Dziś o godz. 13-tej nastąpi uroczyste otwarcie w gmachu Oficerskiego Kasyna, Al. Szucha 29, wielkiej wystawy sportów i turystyki zimowej, zorganizowanej przez Warszawski Klub Narciarski. Będzie to pierwsza tego rodzaju zakrojona na wielką skalę wystawa, to też udział w niej zgłosiły liczne towarzystwa i kluby sportowo - narciarskie i turystyczne: Poza narciarstwem reprezentowane będzie łyżwiarstwo, hokej na lodzie, żeglarstwo na lodzie i t. p. Na wystawie przedstawione będą tereny sportowe, sprzęt, ekwipunek, odżywianie, ratownictwo i lecznictwo, meteorologja, wydawnictwa, sport i turystyka w malarstwie, rzeźbie i literaturze, — plan wzorowych schronisk i t. p. Wystawę urozmaicą loterja na sprzęty sportowe, odczyty, pokazy i t. p.

Wystawa czynna będzie codziennie od godz. 11-ej do 20-ej.

NIE WALCZYMY Z DANJĄ.

Na propozycję Polskiego Związku Bokserskiego rozegrania w sezonie bieżącym meczu bokserskiego Polska — Dania, duński związek odpowiedział ostatecznie odmownie ze względu na brak wolnych terminów.

WAWEL ZWYCIĘŻA BRNO 9:7.

W Krakowie odbyły się zawody bokserskie między reprezentacją Brna a Wawelem (Kraków) z wynikiem 9:7.

Jest to trzecia klęska bokserów Brna w Polsce.

Z KLUBU KOLARSKIEGO „ALVA".

Utworzony niedawno specjalny klub kolarski Alva, dążąc do wychowania jaknajlepszych kolarzy, ufundował nagrodę przechodnią, którą zdobędzie zawodnik mający największą ilość punktów zdobytych we wszystkich wyścigach rozegranych w ciągu sezonu Nagrodę za rok 1933 zdobył B. Rudnicki 25 pkt., 2) Z. Kawka 20 pkt., 3) W. Esner 13 i pół pkt., 4) Skurkowski 13 pkt., 5) H. Szczygielski (mistrz klubu)—12 i pół pkt.

FANTASTYCZNE REKORDY JAPOŃSKIE.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Japonji osiągnięto szereg fantastycznych wyników. W skoku o tyczce zwycięsca olimpijski Nishida osiągnął aż 4,20 m. Shimizu wygrał bieg na 110 m. przez płotki w 15.1 sek. 400 m. przez płotki przebiegł Makuchi w 55.7 sek. W trójskoku Harada miał 15,09 m.

Słabsze natomiast wyniki osiągnięto zostały w biegach długodystansowych. Na 10.000 m. np. Koyanagi zajął pierwsze miejsce, mając czas 32:60.8 sek.

KOBIETY PRACUJĄCE ZAPISUJCIE SIĘ NA GIMNASTYKĘ.

I Rob. Ośr. Wych. Fizycznego (ulica Czerwonego Krzyża 20) prowadzi gimnastykę dla kobiet w soboty, od godz. 18 — 19. Informacje i zapisy codziennie w ośrodku, tel. 2.31.95 lub osobiście, w godz. od 17 — 21.

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.

Tow. Przyjaciół Przyrody urządza wycieczkę do Zakopanego i okolic na święta Bożego Narodzenia.

I-sza grupa: wyjazd z Warszawy 22 grudnia o godz. 23.50, powrót 27 grudnia o godz. 5.50 rano. Całkowity koszt wraz z przejazdem w obie strony — 30 zł.

II-ga grupa: wyjazd z Warszawy 23 grudnia o godz. 23.50. powrót 2 stycznia o godz. 5.50 rano Koszt — 65 zł.

Zapisy do 10 grudnia.

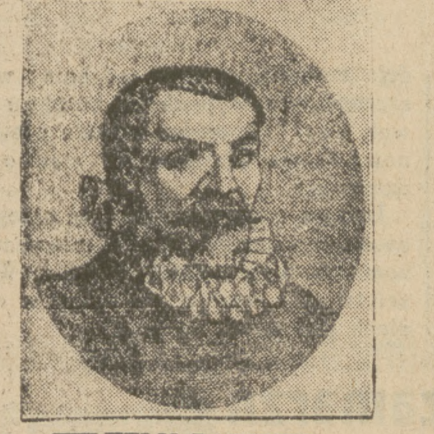
Zapisy i informacje: „Robotnik" — administracja, Warecka 7, od 9 — 15.30 Telef. 5-13-80 i w Rob. Ośr. Wych. Fizycznego, Czerwonego Krzyża 20, od 17 — 19 pp.

Szczątki ekspedycji polarnej z roku 1597

zostały odnalezione przez sowiecką wyprawę podbiegunową

Jak już wiadomo naszym czytelnikom z depesz udało się sowieckiej wyprawie polarnej odnaleźć szczątki ekspedycji polarnej **Barentsa** z roku 1597.

Wyprawy podbiegunowe Wilhelma **Barentsa**, słynnego holenderskiego żeglarza i badacza, należą do pierwszych tego rodzaju na świecie. W czasie swych trzech podróży polarnych w latach 1594 — 1596 **Barents** odkrył Spitzberg i Wyspy Niedźwiedzie. Dla uczczenia pamięci tego nieustraszonego badacza, uczeni nazwali jego imieniem wyspy, znajdujące się na wschód od Spitzbergu i morze, które stanowi właściwie część Oceanu Lodowatego.



WILHELM BARENTS.
Holenderski żeglarz i badacz północnych krain polarnych.

Szczątki obozu zimowego Barentsa odnalezione zostały przypadkiem przez jedną z sowieckich ekspedycji podbiegunowych na północnym cyplu Nowej Ziemi. W rozwalonej chacie leżały obręcze i resztki beczki, która służyła za wannę, dalej naczynie kuchenne i zniszczone sprzęty domowe. Nad zatoką odnaleziono szkielet łodzi, złamany ster i harpun. Wszystkie te rzeczy zostaną przewiezione do Leningradu, gdzie się je umieści w muzeum arktycznem.

Zdaniem badacza okolic podbiegunowych **Pinegina**, w pobliżu odnalezionej chaty powinien znajdować się grób **Barentsa.**

W myśl planu **Pinegina** w przyszłym roku w te okolice wyruszy specjalna ekspedycja, która zajmie się **odnalezieniem grobu i ewentualnem wyświetleniem tajemnicy zgonu holenderskiego badacza z przed 300 lat.**



SZKIC ODNALEZIONEGO OBOZOWISKA WILHELMA BARENTSA.

Ze sceny i estrady

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY (WIENERSANGERKNABEN). NOWA INSCENIZACJA AIDY.

Pod dyrekcją i kierunkiem p. dr. **Grubera** usłyszeliśmy w Filharmonji chór chłopięcy, który specjalnie dla Warszawy przygotował „Próbę opery" Lortzinga i szereg przepięknie wypracowanych motywów XVI w. „Bisy" stanowiły transkrypcje z walców wiedeńskich, kołysanki: Mozarta i Brahmsa — utwory, które w przeróbce chóralnej tracą, i zdawało mi się, obniżają artystyczny poziom tego, w swoim rodzaju fenomenelnego zespołu. Brzmienie głosów w motetach Vittoria, Gallusa, jak zresztą i w zespołach Lortzinga, było zdumiewająco czyste i tak jednolite, że pojedyńczy, idealnie nastrojony instrument nie wyśpiewałby tego lepiej.

Z nowości operowych mam do zanotowania (oprócz występów p. **Kurenko**) wznowienie Aidy w reżyserji p. **Ułuchanowa**, w oprawie dekoracyjnej p. **Jarockiego**, pod dyrekcją p. **Walerjana Berdiajewa**, który ożywił tempo przedstawienia, wydobywając z orkiestry maksimum kolorytu i plastyki.

Nowości inscenizacji Aidy koncentrują się jednak przedewszystkiem na efektach wzrokowych. Przegrupowano i ożywiono mowy, akcja nie dłuży się, a mimika, gesty, wogóle gra aktorów jest naturalna, bez znanych w operach Verdiego, nonsensów psychologicznych. Pod względem barw, starą operę odrestaurowano trochę może zbyt mozaikowo, ale niewątpliwie efektownie. Artyści z pp.: **Platówną, Leską, Mossakowskim i Gołębiowskim** na czele głosowo nadali dziełu nastrój premjerowy.

H. D.

Ofiary ruchu kołowego

Na rogu Al. Szucha i Litewskiej, nieznany rowerzysta przejechał 35 l. Aleksandrę Mikołajównę. Doznała ona potłuczenia prawego ramienia, przedramienia i krzyża.

— Na rogu ul. Jasnej i Moniuszki, dorożka przejechała 59 l. Jana Ciechanowskiego.

Ucieczka z piekła Guyanny



W Port - of - spain (Trinidad) policja zatrzymała pięciu mężczyzn, którym udało się po wielu trudach i z narażeniem życia uciec z piekła Guyanny.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś współczesna komedja W. Hasenclevera „Pan z towarzystwa".

Z OPERY: Dziś opera „Faust" z malowniczą „Nocą Walpurgji". W roli Małgorzaty wystąpi p. Marja Kurenko.

TEATR NARODOWY gra dziś „Zemstę" z Ćwiklińską. Dnia 13 grudnia premjera „Świętoszka" Moljera z Solskim.

TEATR LETNI. Dziś komedja „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością".

OSTATNI TYDZIEŃ „FIRMY" W NOWEJ KOMEDJI. Powodzenie świetnej komedji M. Hemara, która w poniedziałek dn. 11-go grudnia będzie w Nowej Komedji grana po raz 75-ty jest prawdziwym rekordem bieżącego sezonu teatralnego. Na sukces złożyły się wszystkie najwyższe atuty: wzruszająca i przezabawna sztuka w kapitalnej reżyserji St. Perzanowskiej, obsada, w której Marja Modzelewska, Stefan Jaracz, Marja Dąbrowska i Zygmunt Chmielewski błyszczą koncertowemi kreacjami na tle świetnego zespołu i w ramach ślicznych dekoracji Wł. Daszewskiego. „Firma" w parę dni po jubileuszu 75-go przedstawienia ustępuje miejsca nowej sensacyjnej komedji Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina".

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doctor".

TEATR MAŁY. Codziennie gra sztukę Krleży „Baronowa Lenbach".

„ZALOTNICY NIEBIESCY" W TEATRZE MAŁYM. Najbliższą premjerą Teatru Małego będzie komedja Marji Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej p. t. „Zalotnicy Niebiescy". Ciekawe tło sztuki, przedstawiające środowisko lotnicze, zajmująca akcja oraz szereg dobrych ról aktorskich rokują sztuce świetnej poetki zasłużony sukces. Jej sztuka wystawiona w zeszłym sezonie w Krakowie p. t. „Egipska pszenica" osiągnęła kilkadziesiąt przedstawień. Komedję Jasnorzewskiej reżyseruje J. Warnecki, grając równocześnie jedną z głównych ról. Główną rolę kobiecą wykona M. Gorczyńska, dwie inne role N. Świerczewska i W. Niwińska. Role młodych lotników grają Daczyński, Kreczmar, Milecki i Pośpiełowski, a w charakterystycznej roli lekarza wystąpi W. Brydziński,

TEATR „CYGANERJA". Dziś i codziennie nowa wielka rewja. „Akademja homoru".

TEATR „ROZMAITOŚCI". Dziś i w czwartek z powodu przygotowań do nowej premjery teatr będzie nieczynny. W piątek, dn. 8 bm. ukaże się znakomita 3 aktowa farsa Fridmana i Lunzera p. t. „Gdzie jest mój papa...". W farsie tej wystąpi Antoni Fertner w kapitalnej roli detektywa, poszukującego zaginionego ojca uroczej artystki kabaretowej.

TEATR „8.30" daje dziś I-szą polską komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego „Yacht Miłości".

TEATR „POPULARNY" (Zamojskiego 20): Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Gdy kobieta mówi nie".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz. Na przedstawienia popoł. ceny znacznie zniżone.

MICHAEL ARLEN 29

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Ale cóż, do djabła, ja mógłbym zrobić z upartym młokosem?

— Przypuszczam, że bardzo niewiele... Ale mógłbyś sprobować. Dawid wymyślił coś potwornego, co zniszczy równowagę cywilizacji, o ile nie uda się namówić go do tego, aby był tak zły i tak samolubny ,jak większość ludzi. Gdyby zgodził się wyzyskać swój wynalazek materjalnie — tak, jak ja wyzyskałem swoje wynalazki; — gdyby zgodził się go sprzedać... za miljony — wszystko byłoby dobrze. Mam na myśli, naturalnie, że w ten sposób grupa Transportu stałaby się jeszcze potężniejsza, niż dotychczas, że zdusiłaby kompletnie wszystkich swoich współzawodników, że wchłonęłaby wszystkie pozostałe małe kraje w swoją wszechświatową orbitę — i że ludzie, jako zbiorowisko, zyskaliby wówczas bardzo wiele, dzięki zwiększonym ułatwieniom komunikacyjnym i handlowym. Ale Dawid nie chce zarobić miljonów; nie chce, aby Drogi Powietrzne stały się potężniejsze, aniżeli są obecnie, natomiast chce wyzyskać swój wynalazek w sposób możliwie najgroźniejszy dla pokoju świata: chce oddać go na usługi ludzkości.

— Czy to jest wszystko, co cię niepokoi? — zapytał Craddock.

— Jakto wszystko?

— Widzisz, o ile o to tylko chodzi, to mu ludzkość na to nie pozwoli — zapewnił spokojnie pan Craddock. — Zawsze musi istnieć jakiś pośrednik; chyba wiesz o tem, Karolu. Żadne zbiorowisko ludzkie nie przyjmie niczego, co jest mu rzeczywiście potrzebne, o ile zechcą mu to ofiarować za darmo. Byłoby to przeciwne naturze ludzkiej. Zawsze musi znaleźć się jakiś pośrednik...

— Przestań dla odmiany myśleć tak wygodnie, Juljanie! Czy nie zdajesz sobie sprawy z tego, że bezinteresowni ludzie w rodzaju Dawida poświęcą całe swoje życie narzucaniu bliźnim przeróżnych świadczeń, nawet jeżeli będą musieli zabić wielu ludzi po to, aby przekonać resztę, że te świadczenia się im rzeczywiście potrzebne? Nic nie uderza tak człowiekowi do głowy, jak pokora; nic nie narusza tak bardzo jego zdrowego rozsądku, jak brak egoizmu. W końcu nic nie działa tak destrukcyjnie, jak duchowa próżność ludzi, którzy nie chcą gromadzić dóbr doczesnych. Pamiętaj, że Jezus powiedział, iż przynosi z sobą miecz. Ale w rzeczywistości był on tak oderwany od dóbr doczesnych, że sam odszedł, a miecz zostawił. Widzisz, Juljanie, świat absolutnie nie zniósłby raz jeszcze katastrofy nowego bezinteresownego Zbawiciela.

— To nie byłoby wcale katastrofą, o nie! Taka mądra kobieta, jak stara mateczka Abazar, potrafiłaby namówić. albo zmusić samego nawet Buddę do tego, aby stał się pożytecznym w jakiejś praktycznej dziedzinie życia. Z dawnymi Mesjaszami był ten kłopot, że nie mieli oni blisko siebie nikogo o silniejszej indywidualności, ktoby powiedział im, co mają robić. Mieli zupełną rację, chcąc wziąć się do dzieła swego Ojca po to, by je zupełnie zreorganizować, ale nie zdawali sobie sprawy z tego, że staroświeckie przedsiębiorstwo, które znajduje się w trudnościach, potrzebuje czynnego organizatora, a nie rewolucjonisty o gołębiem sercu. Ale Drogi Powietrzne wszystko to zmieniły. Nie kłopocz się zbytnio o Dawida, Karolu. Tylko patrzeć, a chwyci go w swoje ręce pośrednik —o to niema obawy!

— Największą moją objekcją przeciwko umieraniu — rzekł kwaśno Knox — jest to, że przyjaciele zatruwają człowiekowi jego ostatnie chwile, traktując go, jak idjotę.

— Kto ciebie traktuje jak idjotę? A zresztą, jak ci już powiedziałem, nie wierzę, byś umierał. To ta pielęgniarka nastraja cię tak ponuro. Rzeczywiście, zrobiła na mnie wrażenie bardzo deprymujące.

— Znowu myślisz o herbacie — zauważył Knox — czy ci jeszcze nie przyniesiono?

— O tak — odpowiedział z goryczą Craddock — A ja ją wypiłem, siedząc pod krzesłem. Czy nie zauważyłeś?

Od strony domu zbliżała się ku nim młoda dziewczyna. Ubrana była cała na biało, a włosy miała czarne. Twarz Craddocka poweselała w widoczny sposób.

— O, idzie Karola... Czy Dawid i w tym wypadku jest bezinteresowny?

— Dzięki Bogu, on jest podniośle nastrojony tylko w dziedzinie spraw politycznych. Jedyną nadzieję co do jego osoby pokładam w tem, że grzechy cielesne trzymają go bardzo mocno w swoich szponach. Och, apetyt młodości!.. . Czy nie zazdrościsz jej tego czasem, Juljanie?

— Ani trochę. Dopiero wtedy, gdy ciało moje uspokoiło się — przestałem być rozmazanym smarkaczem. Mów co chcesz, jest coś, wzbudzającego wstręt w tem, gdy tacy brzydcy, mali mężczyźni ,jak ja, kuszą się o to, aby brać udział w czynnościach odpowiednich dla atletów.

— Zawsze byłeś niedołęgą. Pamiętasz, jak — gdy obaj byliśmy młodymi chłopcami — odebrałem ci twoją dziewczynę?

— Nie wybaczyłem ci tego nigdy, Karolu; aż dopiero przed rokiem...

— A co się wtedy stało?

— Ano, zobaczyłem ją znowu.

— Zadowolony jestem, że przeżyłem swoje życie tak, jak je przeżyłem, Juljanie. Ciężka praca i ładne kobiety. Sława i bogactwo i ładne kobiety. Jakże młodzi ludzie rozkoszują się temi drobiazgami, jakie wydają im się one ważne. Czuć głód; porywać jadło i jeść... Och, apetyt młodości! Jaka szkoda, że marnuje się on, stając się udziałem młokosów!

— Powinieneś wyprobować mego przyjaciela Drydena— wtrącił Craddock. — Wyrządził niesłychanie dużo dobrego moim organom trawienia. A oto jest Karola. Dzień dobry, moja droga. Dlaczego masz taką zmartwioną minę?

Karola spojrzała na staruszka, który był jej przybranym ojcem.

— Jeszcze jakichś dwuch! — rzekła z westchnieniem!

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyże 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.